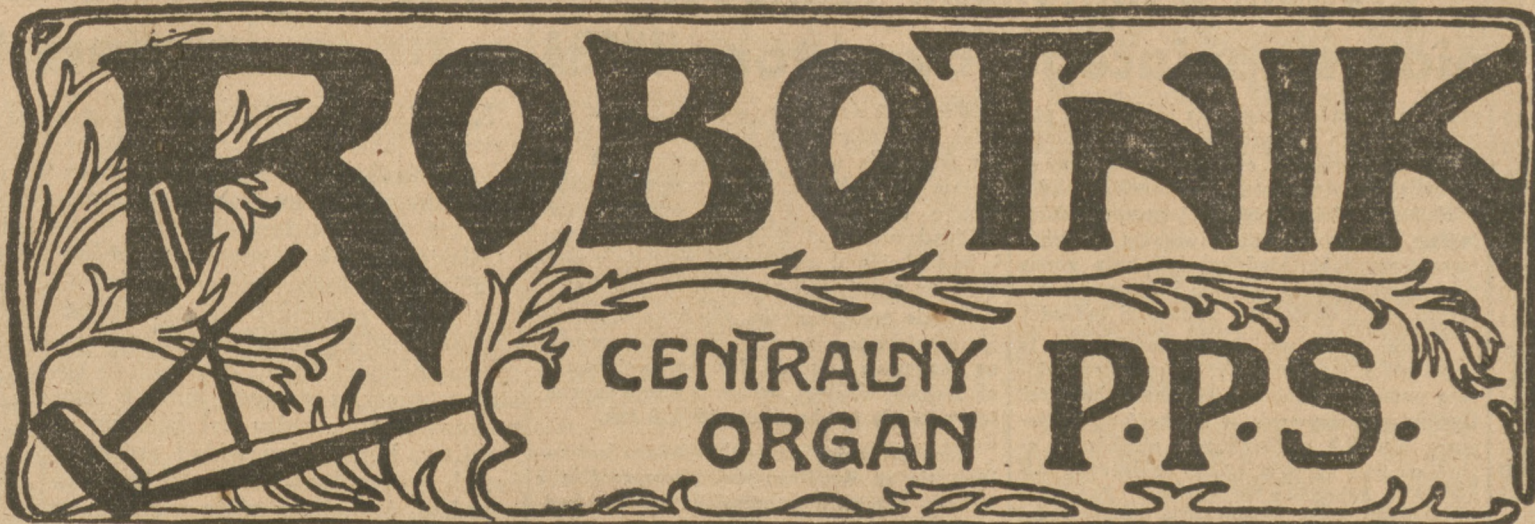


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOCZY
I WŁOŚCIANSKI**

REDAKCJA
przyjmuje interesantów
od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA
czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem”
Odz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

**Redakcja i Administracja:
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121**

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	885-01
Sekretarz Redakcji	885-02
Redakcja miejska	885-06
Administracja Wydawnictwa	885-04
Kier. Wydawnictwa	885-05
Administracja Drukarńi	885-03
Drukarnia	879-61

Bohaterski Wódz Jugosławii gościem Wojska Polskiego

Wśród podchorążych i lotników w Modlinie

W godzinach rannych dnia 16 b. m. marszałek Tito udał się w towarzysze marszałka Żymierskiego oraz generałów Spychalskiego, Korczyca, Świeżaka, Jaroszewicza, Olbrycha i innych do Modlina. Marszałkowi Tito towarzyszył również ambasador R. P. w Jugosławii: Jan Karol Wende oraz attaché wojskowy ppłk. Michał Bron. Gmachy oficerskiej Szkoły Broni Pancernej w Modlinie przybrane były barwami polski i Jugosławii oraz porre'am marszałka Tito i marszałka Żymierskiego.

Najwyżsi wojskowi Jugosławii i Polscy przeszli przed frontem Podchorążówki przy dźwiękach hymnu narodowego, a następnie zwiedzili gmachy szkolne, świetlice i koszary. Marszałek Tito specjalnie interesował się najnowocześniejszymi urządzeniami i pomocami szkolnymi, które posiadała Szkoła w Modlinie. Szczegółowych wyjaśnień udzielał komendant gen. Mielżyce, jego zastępca płk. Łękowski oraz inni oficerowie i instruktorzy. Po obejrzeniu budynków marszałek Tito wraz z marszałkiem Żymierskim i towarzyszącymi osobami zajął miejsce na trybunie po czym odbyła się defilada podchorążych, którzy wspaniałą postawą wzbudziły pełne uznanie gości jugosłowiańskich. Następnie w szybkim tempie bo'owym przejechały czołgi. Po defiladzie marszałek Tito oraz inni goście jugosłowiańscy wpisali się do pamiętkowej księgi. Marszałek Tito na pisał:

„Muszę przyznać, że szkoła jest wzorowo zorganizowana. W tak krótkim okresie pracy jest to olbrzymie osiągnięcie. Podchorążowie i żołnierze jednostek czołowych robią doskonałe wrażenie. J. B. Tito, Modlin, 16 III 1946 r.”

Odjeżdżającemu marszałkowi Tito urządzili podchorążowie entuzjastyczną owację. Następnie marszałek Tito był gościem polskich sił lotniczych. Goście jugosłowiańscy przejechali przed długim szeregiem samolotów wojskowych, po czym odbyło się wspólne śniadanie w namiocie polowym. Marszałek Tito oraz marszałek Żymierski i towarzyszący im goście udali się na wysoki nasyp, skąd obserwowali pokazowe powtórne ćwiczenia taktyczne, kierowane przez gen. Romeykę.

Na wstępie dwa klucze bombowców pod osłoną myśliwców bombardowały wyznaczone cele, dobrze widoczne z trybuny honorowej po czym myśliwce prowadziły pokazową walkę powietrzną. Następnie potem atak myśliwców na stanowiska artylerii oraz na kolumnę czołgów. Największe wrażenie dał widok pokaz wyższego pilotażu, który wykazał wspaniałe opanowanie maszyn przez powietrznych akrobów.

O godzinie 12.30 marszałek Tito, marszałek Żymierski i pozostali go-

ście udali się w drogę powrotną do Warszawy. Kolumnie jadących samochodów aż do samej stolicy towarzyszyły polskie samoloty myśliwskie, wykonując śmiało ewolucje powietrzne nad szosą.

MARSZAŁEK TITO W TEATRZE POLSKIM

W godzinach wieczornych dnia 16 marca br. odbyło się w Teatrze Polskim uroczyste przedstawienie z okazji przyjazdu Marszałka Tito. W lożach zasiadli członkowie Prezydium KRN, Rządu Jedności Narodowej i

Korpusu Dyplomatycznego. Na sali Teatru Polskiego zajęli miejsca przedstawiciele partii politycznych, wojska, organizacji młodzieżowych oraz przedstawiciele świata kulturalnego i artystycznego Stolicy.

O godzinie 18.15 w loży honorowej ukazał się Marszałek Tito wraz z Prezydentem KRN Bierutem i Marszałkiem Żymierskim. Zebrani zgłosili Marszałkowi Tito długotrwałą owację.

Program przedstawienia zawierał I akt „Lilli Wenedy” Juliusza Słowackiego, występ barytona Jerzego Cardy i baletu Kolońskiego, który zaprezentował szereg inscenizowanych tańców ludowych.

Podpisanie umowy o wymianie dóbr kulturalnych między Polską a Jugosławią

W dniu 16 marca b. r. odbyło się o godz. 21.30 uroczyste podpisanie umowy polsko-jugosłowiańskiej o wymianie dóbr kulturalnych. Umowę ze strony jugosłowiańskiej podpisał przewodniczący Komitetu dla Spraw Kultury i Sztuki Vladislav Ribnikar, a ze strony polskiej wiceminister Kultury i Sztuki Leon Kruczkowski. W czasie podpisywania aktu obecni byli minister bez teki w Rządzie Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii P. Džilas, wiceminister spraw zagranicznych Velebit oraz ambasador Jugosławii w Polsce Ljumovic, wraz z członkami ambasady.

Ze strony Polski obecni byli minister spraw zagranicznych Rzymowski, minister Kultury i Sztuki Kowalski, wiceminister spraw zagranicznych Mdzelski, minister Olszewski, amba-

sador R. P. w Jugosławii Wende, dyrektor Protokołu Dyplomatycznego Gubrynowicz, naczelnik Wydziału Południowo-Wschodniego MSZ Sobieirański oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Po podpisaniu umowy minister Rzymowski poprosił obecnych na lampkę wina, a następnie wznosił toast za pomyślność współpracy polsko-jugosłowiańskiej, do której ta umowa jest pierwszym niezmiernie ważnym krokiem. W odpowiedzi minister Ribnikar podkreślił, że z winy reakcyjnych reżimów w przedwojennej Polsce i Jugosławii narody nasze nie miały należytej okazji poznania się. Musimy to jak najszybciej naprawić, gdyż jest to w interesie obu naszych narodów. Mówca zakończył toastem na cześć przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej.

„Izwiestia” o sprawie Iranu

Rząd perski chciał sprowokować konflikt między ZSRR a innymi mocarstwami

MOSKWA (PAP). W drugim z kolei artykule Aleksiejewa w „Izwiestiach” poświęconym stosunkom radziecko-irańskim autor oskarża rząd perski o złamanie traktatu, zawartego ze Związkiem Radzieckim w 1921 r. w sprawie korzystania ze źródeł naftowych, na korzyść Standart Oil Company. Udzielenie koncesji amerykańskiemu towarzystwu na lat 50 było brutalnym złamaniem traktatu, pisze Aleksiejew, i zmierzało do zagrożenia źródeł naftowych w Baku oraz do wywołania konfliktu pomiędzy Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi. Oczywiście na skutek energicznego protestu przedstawicieli radzieckich w Teheranie rząd perski musiał w r. 1922 ograniczyć koncesję udzieloną Standard Oil Company.

Udzielanie przyznanych uprzednio rządowi radzieckiemu koncesji naftowych innym towarzystwom stało się regułą w polityce rządu perskiego.

Aleksiejew stwierdza, że „polityka perskich klas rządzących w dziedzinie koncesji naftowych miała na celu sprowokowanie konfliktu pomiędzy Związkiem Radzieckim a innymi wielkimi mocarstwami. Te fakty, które mają ogromne znaczenie dla rozwoju stosunków radziecko-perskich, należy stale mieć na uwadze”.

Doniesło oświadczenie perskiego ministra

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że perski minister wojny zaprzeczył wiadomościom podanym przez korespondentów prasy zagranicznej, jakoby powiedział, że wojska radzieckie zagrażają Teheranowi i że sprawa perska będzie przedłożona Radzie Bezpieczeństwa.

100.000 ludzi na pogrzebie ofiar starcia z policją aliancką w Trieście

BELGRAD (SAP). W pogrzebie ofiar zaburzeń na przedmieściu Servola w Trieście wzięło udział 100 tysięcy osób. Zaburzenia te wynikły z powodu próby policji alianckiej usunięcia flag jugosłowiańskich z budynku, gdzie mieściła się siedziba jugosłowiańskiego komitetu.

Skład skonfiskowanej amunicji w Berlinie wyleciał w powietrze

BERLIN (SAP). W barakach policji na tyłach placu Aleksandra nastąpił wybuch w wielkim składzie skonfiskowanej amunicji i broni. Zabity został jeden policjant i jedna kobieta, 50-ciu policjantów i wiele osób cywilnych jest rannych. Przyczyną wybuchu miało być nie-

ostrożne obchodzenie się z granatem ręcznym podczas ćwiczeń policji. Cała przestrzeń dokoła placu Aleksandra pokryta jest gruzem. Wyrwa w gruncie, spowodowana wybuchem, jest głęboka na ok. 10 metrów, szeroka na 30 metrów.

Gra w ciuciubabkę

Artykuł nasz pod tytułem „Program i rzeczywistość”, zamieszczony przed kilkoma dniami, spełnił swoje zadanie. Skonfrontował on założenia ideowe PPS z dzisiejszą rzeczywistością polską, stwierdzając, iż stanowi ona realizację zasad programowych naszej Partii — przede wszystkim w zakresie reform gospodarczych. „Gazeta Ludowa” podejmuje pożyteczną polemikę z tym naszym artykułem, stawiając nareszcie jasno kwestię różnic między PSL a pozostałymi stronnictwami bloku demokratycznego.

Słyszeliśmy dotychczas aż do znudzenia ustawicznie, iż partia p. Mikołajczyka nie ma żadnych sporów zasadniczych z obywatelstwem polskiej demokracji. Reforma rolna, nacjonalizacja, polityka zagraniczna — na to wszystko PSL pisze się rzekomo obydwoma rękami. A iść do wyborów musi osobno po to tylko, by poszczególne partie sprawdziły swe wpływy w społeczeństwie. My zaś stawialiśmy sprawę i stawiamy nadal na gruncie zasad, twierdząc, że jeśli zasadniczych różnic nie ma, nie ma także i powodów rozbić się w wyborach.

Wyżej wymieniony nasz artykuł spowodował wreszcie organ PSL do stwierdzenia, iż istnieją między tym stronnictwem a nami różnice natury zasadniczej. „Podobnie jak partie zblokowane — pisze wczorajsza „Gazeta Ludowa” — realizują swój program, także i PSL dąży do realizacji swojego programu i nikogo to nie może dziwić”. To nas nie dziwi, ani nie oburza. Uważamy jedynie za niewłaściwą i szkodliwą dotychczasową taktykę pp. Mikołajczyka i Kiernika, którzy ciągle twierdzili, że różnic zasadniczych nie ma. Jeśli zaś publicznie stwierdza się nareszcie, iż one istnieją, pozostaje tylko zrobić jeszcze jeden śmiały krok naprzód, by się wreszcie cała Polska dowiedziała, jakie one są i z czym mamy walczyć i jakim ideom się przeciwstawiać. Czy PSL pragnie oddać ziemię obszarnikom? Czy zwrócić fabryki krajowym i zagranicznym kapitalistom? Czy pragnie naruszyć równowagę dobrych stosunków polsko-radzieckich? Czy w programie — w owym nieujawnionym, tajemniczym programie — leży uczynić to wszystko naraz, czy też po kolei, czy też jedną tylko z tych rzeczy.

Nie mamy oczywiście zamiaru oddać PSL-owi trzech czwartych mandatów do parlamentu na niewiedzanego. Ta gra w ciuciubabkę polityczną musi się skończyć i do tego właśnie PPS energicznie i zdecydowanie dąży.

Nie dajmy natomiast ani do hegemonii, ani do własnej dyktatury. Rachmistrze z PSL doszli wczoraj do wniosku, że jeśli stwierdzamy zgodność obecnej polskiej rzeczywistości z naszymi zasadami programowymi, to to oznacza, że Partia nasza posiada wszędzie większość i że w ten sposób zasady swoje realizuje. Ale jest zupełnie inaczej. Partia nasza współrządzi Polską w koalicji z innymi stronnictwami, a dumna jest tylko z jednego. Z tego mianowicie, że jej zasady programowe urzeczywistniają się nie na skutek wysiłku politycznego, lecz na skutek zagrażania mechanizmem większości mandatów i posad, ale poprzez triumf i słuszność naszej analizy obecnego okresu upadku ustroju kapitalistycznego, którego wyście wskazują zasady polityki socjalistycznej nie tylko w Polsce, ale i w wielu innych krajach Europy.

I ta jest właśnie między nami a oficjalnym stanowiskiem PSL różnica, która podkreślił w naszym artykule „Program i rzeczywistość”. Ze nam chodzi o realizację pewnych rzeczy o najbardziej zasadniczym znaczeniu, a PSL stawia sprawę na gruncie handlu i targów o mandatach.

Cóż pozostaje dodać? Chyba to jedno, że jasność naszego stanowiska będzie zrozumiana przez polskich chłopów, niezależnie od gier i manewrów kierownictwa jednego z chłopskich stronnictw. Tak samo jak jest rozumiana świetnie przez masy pracujące miast.

ZBIGNIEW MITZNER

Nielegalne ulotki i podejrzane kontakty N. K. W. PSL

Ministerstwo Bezpieczeństwa komunikuje:

W dniu 11 marca 1946 r. ukazała się w Warszawie masowo kolportowana ulotka, wydana nielegalnie i anonimowo, zawierająca oszczerstwa i napaści na organa państwowe, w związku z tym władze Bezpieczeństwa Publicznego zarządziły rewizję w gmachu przy Al. Jerozolimskich Nr. 85, gdzie znajduje się siedziba N. K. W. PSL i redakcji „Gazety Ludowej”. Podczas rewizji znaleziono powielacz, na którym wyżej wymieniona ulotka była drukowana oraz kilka dziesiąt egzemplarzy tejże ulotki. Jak stwierdziła przesłuchana na miejscu pracownica NKW PSL Głowicka Stanisława ulotka ta powielana na skutek zarządzenia sekretarza do neralności PSL Wójcika i członka NKW PSL Kamińskiego. Ponadto znaleziono w biurkach pocztowych pracowników NKW PSL nielegalne wydawnictwa organizacji

„WIN” — gryps z więzienia we Wronkach od grupy więźniów, zasądzonych za działalność terrorystyczną, witający Kongres PSL i inne. W czasie rewizji zatrzymano 6 osób, z których 5 po przesłuchaniu zostało zwolnionych. (PAP)

Zmiany personalne w Min. Pocht i Telegrafów

Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut na wniosek Prezesa Rady Ministrów ob. Osóbki Morawskiego, zwolnił ob. inż. Thngutia z obowiązku w Ministerstwie Pocht i Telegrafów. Ministerem Pocht i Telegrafów w Rządzie Jedności Narodowej ob. Prezydent Bierut mianował ob. dr. Józefa Futka.

Równocześnie Prezydent ob. Bierut zwolnił inż. Tadeusza Kapelińskiego z pełnienia obowiązków kierownika Ministerstwa Pocht i Telegrafów.

Delegacja KCZZ w Leningradzie

MOSKWA (SAP). Delegacja polskich Związków Zawodowych zwiedziła wielką państwową fabrykę obuwia „Skorochod”. Roczna produkcja fabryki wynosi 16 milionów par obuwia. Sekretarz gen. KCZZ, tow. K. Rusinek, w wyłożonym przemówieniu zwrócił uwagę, że „dyrektor tych zakładów przeszedł wszystkie szczeble, począwszy od zwykłego robotnika, a skończywszy na stanowisku, które obecnie zajmuje. Musimy pracować z tym zapalem i z tą wielką energią, jaką obserwujemy w Związku Radzieckim, energia, która jest przedmiotem podziwu całego świata”.

Bariera między głodem a milionami ludności

Ostatnie wskazania ustępującego dyrektora UNRRA

Ustąpienie Herberta Lehmana ze stanowiska Generalnego Dyrektora UNRRA nie przeszło bez wrażenia w całym świecie. Zbyt wielkie były jego zasługi, by mógł odejść bez wzbudzenia żalu. Specjalnie jeśli chodzi o Polskę, spośród wszystkich krajów najbardziej dotkniętą przez wojnę, to trzeba stwierdzić, że dyr. Lehman odnosił się do jej postulatów zawsze z największym zrozumieniem i życzliwością.

Ustępując z powodu złego stanu zdrowia, dyr. Lehman wysłował następujące pismo do rozpoczynającego obecnie w Atlantic City Centralnego Komitetu UNRRA:

„Nadszedł czas, gdy czuję, że muszę złożyć rezygnację ze stanowiska generalnego dyrektora UNRRA i postarać się o wybranie następcy.

Już od grudnia 1942 r., gdy zrezygnowałem ze stanowiska gubernatora Stanu New York, aby przedsięwziąć przygotowanie i zorganizowanie na światową skalę akcji pomocy, którą mieliśmy przeprowadzić, poświęciłem się całkowicie temu zadaniu.

Miałem nadzieję pozostać przy tej pracy przez cały czas istnienia organizacji UNRRA dopóki program pomocy nie został by powierzony jakiejś bardziej stałej organizacji. Niestety, jednakże czuję, że muszę iść za radą mojego doktora, który już od wielu miesięcy przynagla mnie do tak bardzo koniecznego odpoczynku. Od szeregu lat ciążyła na mnie bez przerwy odpowiedzialność za wiele poważnych spraw.

W związku z niekończącymi się problemami administracyjnymi, związanymi z tym zagadnieniem, przedsięwziąłem dalekie i częste podróże do krajów zniszczonych wojną. To wszystko nadeszarpało bardzo moje siły i teraz nadszedł czas, gdy muszę być wolnym od wszystkich obowiązków administracyjnych i odpowiedzialności na przeciąg paru miesięcy.

Gdy nie mogę się spełnić moje wielkie życzenie, aby służyć UNRRA aż do ostatniego wykonania zadania, pocieszała jest dla mnie wiadomość, że mimo niezwykłych trudności od samego początku, została założona wspólna międzynarodowa

organizacja, która pracowała lojalnie i z poświęceniem dla przeprowadzenia ogromnego programu pomocy i odbudowy dla zdewastowanych wojną obszarów świata. Akcja udzielania ludziom wydajnej pomocy, którą myśmy prowadzili, jest największą i najsukcesowniejszą jaką kiedykolwiek była znana na świecie. UNRRA wysłała już ponad 6 milionów ton towarów dla uciśnionej ludności.

Będzie można śmiało powiedzieć, że ta organizacja stanowi jedyną przeszkodę stojącą pomiędzy głodem a milionami ludności. Oprócz zaopatrywania w żywność i inne towary, UNRRA wyświadczyła niezliczone usługi na polu zdrowia, opieki społecznej, rolnictwa i odbudowy przemysłu. Pomagała również władzom alianckim w opiekowaniu się milionami wysiedlonych osób i uciekinierów w różnych częściach świata.

Chciałbym położyć nacisk na rzecz, która według mnie jest najważniejsza; UNRRA nie tylko dostarczała pomocy materialnej milionom ludności, lecz przez tę czynność dała nadzieję, że Narody Zjednoczone przez skuteczną, dalszą współpracę mogą urzeczywistnić dobrą wolę i zrozumienie pośród ludzi. Zawsze będę dumny, że brałem udział w pracy UNRRA.

Wiele już dokonano, aby nie zawieść nadziei, którą niezliczone cierpiące istoty ludzkie pokładają w tej organizacji; wiele pozostaje do zrobienia. Opuszczając administrację, czynię to z silnym przekonaniem, że fundamenty jej były dobrze zbudowane i, że funkcjonuje skutecznie, zgodnie z podstawowymi zasadami i postulatami swej karty.

Będzie podjęta akcja, aby inne organizacje przejęły te czynności, które nie pozostaną ukończone — jeżeli, jak jest postanowione obecnie, UNRRA zakończy swoje czynności w czasie trochę dłuższym niż rok.

Zdaniem moim, szczególnie ważne jest zajęcie się ze współczuciem, przezornością i odwagą, przyszłością przesiedlanych i bezpańskich ludzi i to na płaszczyźnie międzynarodowej. Należy również przedsięwziąć kroki celem niesienia im pomocy i opieki tak, aby nie zostali zmuszeni do błądzenia po obcych krajach, które pozostają zawsze w ich pamięci jako cmentarze najbliższych i najdroższych im osób. Szczęśliwym jest, że została uznana przez ONZ międzynarodowa odpowiedzialność za opiekę nad uciekinierami i wysiedlonymi, którzy z powodu siły wyższej nie mogą powrócić do swych krajów.

Główne cele nowej pięciolatki

Wzrost stopy życiowej i siły zbrojnej państwa

MOSKWA (PAP). Przedstawiając plan 5-letni odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej Związku Radzieckiego od 1946 do 1950 r., przewodniczący Urzędu Planowania, Wozniesiński podkreślił, iż zwycięstwo osiągnięte przez Armię Czerwoną pod wodzą generałissimo Stalina było możliwe tylko dzięki temu, że wszystkie zasoby kraju nastawione były na skuteczną obronę. Podwaliny zwycięstwa zostały stworzone przez przemysłowe państwa i kolektywizację rolnictwa. Mimo iż wielkie połacie kraju były zajęte przez wroga i to okrogi najbardziej uciążliwe zostały wyłączone z produkcji, produkcja ZSRR, oparta na zasadach socjalistycznych, dała dość broni, aby pokonać groźnego wroga.

Nadszedł czas, aby Związek Radziecki kroczył dalej po drodze konsolidacji i rozwoju systemu socjalistycznego, nie obawiając się kryzysów gospodarczych i bezrobocia. — Produkcja przemysłowa musi być podwyższona o 50 proc. w porównaniu z produkcją przedwojenną. Należy również spotęgować pracę w rolnictwie. Dochód narodowy i spożycie należy powiększyć. W najbliższym czasie będzie zniesiony system kartkowy. Przez systematyczne obniżanie cen rząd radziecki będzie dążył do podniesienia stopy życiowej narodu. Plan przewiduje postęp techniczny we wszystkich gałęziach gospodarki, aby umożliwić wzrost produkcji i wydajność pracy i nie tylko dogonić, ale i przewyższyć osiągnięcia techniczne państw zagranicznych.

JESLI CHCESZ POKOJU?...

Obowiązkiem narodu radzieckiego — powiedział Wozniesiński — jest powiększenie siły obronnej ZSRR i wyposażenie Armii Czerwonej w najnowsze sprzęt. — Związek Radziecki musi posiadać wielką armię, aby zabezpieczyć się przed możliwością nowej agresji i dla ochrony pokoju. Południowy Sachalin i Wyspy Kurylskie nie będą już stanowiły w przyszłości bazy dla

ataków japońskich, lecz umożliwią Związkowi Radzieckiemu dojście do Oceanu. Wolna i demokratyczna Polska nie będzie więcej odciskana dla ataków niemieckich na granice zachodnie ZSRR, lecz będzie jej sojusznikiem w obronie przeciwko agresji niemieckiej.

Stalin oświadczył, iż narody miłujące pokój mogą być i w przyszłości nagle zaskoczone nową agresją, o ile nie będą zawsze gotowe do obrony. Nie wolno nigdy zapominać, że monopolistyczny kapitalizm może wysunąć nowego napastnika. Dlatego należy bezwzględnie rozbroić narody agresywne i oddać je pod kontrolę gospodarczą i wojskową. Przede wszystkim zaś należy czuwać, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych stała zawsze na straży pokoju i bezpieczeństwa świata, i trzeba jej dać środki, by mogła przeciwstawić się nowemu agresorowi.

Keitel był posłusznym narzędziem w rękach Hitlera

NORYMBERGA. Zapytany o stanowisko, jakie zajmował Keitel w armii niemieckiej, Goering oświadczył, iż był on naczelnym dowódcą, podlegającym tylko Hitlerowi.

Hitler był tak „dynamiczną jednostką”, że nie słuchał niczyich rad. Pod czas wojny zamierzał od samego początku objąć naczelną dowództwo armii niemieckiej, to też Brauchitsch został usunięty, a na jego miejsce mianowany Keitel, który był bardziej ustepliwy. Hitler nienawidził politykujących generałów — twierdzi Goering i dodaje, że był on może jedynym w Rzeszy żołnierzem — politykiem. Gene-

rał Reichenau również interesował się sprawami politycznymi i dlatego Hitler sprzeciwił się mianowaniu go naczelnym dowódcą. Keitel był wprawdzie obecny na posiedzeniach politycznych, ale nigdy nie zabierał głosu.

Między Jodlem a Hitlerem istniały poważne nieporozumienia — zeznał Goering. — Hitler uważał, że Jodl jest odpowiedzialny za niepowodzenie armii niemieckiej na Kaukazie. Goering twierdzi, iż Jodl nie został usunięty z zajmowanego stanowiska tylko dlatego, że trudno było znaleźć zastępcę.

Kat Czechosłowacji przed sądem

PRAGA (SAP). Czeski trybunał wojenny ogłasza akt oskarżenia Karola Franka — kata Czechosłowacji. Proces odbywa się w gmachu więzie-

nia na przedmieściu Pankracego, gdzie podczas wojny Niemcy trzymali masę niewinnych ludzi.

Karol Frank obwiniony jest o wprowadzanie idei nazistowskich na terenie t. zw. Protektoratu, o posyłanie ludzi do obozów koncentracyjnych, o wydawanie ustaw przeciwko Żydom, rabowanie majątku państwa Czechosłowackiego, o spalenie wsi czeskich.

Karol Frank był obecny podczas czytania aktu oskarżenia. Po przetłumaczeniu na język niemiecki, Karol Frank potwierdził, że wszystkie punkty oskarżenia są dla niego całkowicie jasne.

Harriman u Trumana

NOWY JORK (SAP). B. ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Harriman powrócił do Waszyngtonu i wezwany został przez Trumana do złożenia szczegółowego sprawozdania. Harriman miał oświadczyć, że „Rosja nie chce wojny, ani jej nie przygotowuje”.

Anders wezwany do Bevinga dla omówienia sprawy demobilizacji oddziałów polskich

LONDYN. Gen. Anders odbył w Londynie dłuższą rozmowę z premierem Attlee i ministrem Bevingem. Jak donosi korespondent dyplomatyczny Reutera, omawiano cało-

kształt zagadnień, dotyczących przyszłości polskich sił zbrojnych zagranicą. Obecni byli również polski szef sztabu gen. Kopański oraz wyżsi dowódcy polscy w Szkocji, na Środko-

wym Wschodzie i w Niemczech, jak również dowódcy polskich sił morskich i lotniczych zagranicą.

LONDYN. Na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych podano do wiadomości, że 18 marca zostanie ogłoszona odezwa rządu brytyjskiego do żołnierzy polskich w służbie brytyjskiej, która zawierać będzie, m. in., oświadczenie Rządu Polskiego. Według informacji korespondenta PAP, będzie to prawdopodobnie znane już oświadczenie z lutego r. b., dotyczące powrotu wojskowych polskich do kraju.

Co do przyjazdu gen. Andersa, urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych powiedział, że przyjechał on na wezwanie rządu brytyjskiego. Gen. Anders, który pozostaje pod rozkazami brytyjskimi, nie przyjechał jako partner do pertraktacji, lecz jedynie dla przedyskutowania z nim sprawy demobilizacji.

Zapytany o to, jakie stanowisko zajmuje obecnie gen. Anders w sprawie powrotu żołnierzy polskich do kraju i czy powróci temu przeciwdziała, przedstawiciel Ministerstwa stwierdził, że posiada on raporty na ten temat, ale nie może ich uiać. Oczywiście rząd brytyjski spodziewa się, że do kraju powróci możliwie największa liczba żołnierzy polskich.

W kilku wierszach

— Kanclerz Austrii Tsigl ogłosił wiadomość o pertraktacjach z Polską w sprawie dostaw węgla. (SAP).

— Brytyjska Rada Obrony Praw Obywatelskich rozpoczęła kampanię przeciwko działalności faszystów w Anglii. Domaga się ona delegacji organizacji faszystowskich w Anglii.

— 16 bm. rozpoczął się przed sądem wojennym w Ludwigsburgu (Niemcy) proces przeciwko 5 wysiedlonym Polakom Oskarżeni stoją pod zarzutem zamordowania w celach rabunkowych w listopadzie ub. r. 6 Niemców w Groeningen.

— Ustępujący dyrektor UNRRA, Lehman, wyraził przekonanie, że UNRRA będzie musiała udzielać pomocy dłużej, aniżeli tylko do końca bieżącego roku.

— Wśród policji we Frankfurcie nad Menem wykryto tajną organizację hitlerowską. Należało do niej również wielu studentów i uczniów.

— Przewodniczący międzynarodowego komitetu olimpijskiego oświadczył, że najbliższa olimpiada odbędzie się 1952 r. Miejsce olimpiady będzie Los Angeles, Helsinki lub Ateny.

— Według informacji Ministra Stanu W. Brytanii N. Bakera w więzieniach hiszpańskich przebywa 15 tys. więźniów politycznych.

Niedzielna defilada

Dojście dla organizacji oraz ludności cywilnej niezorganizowanej na defiladę w dniu 17.III 1946 r. zostało ustalone ulicami:

Miejsce zbiórki — Al. Stalina od Placu Gwiazdowego do ul. Bagatela.

Dojście z Prażi i Powisla: Most Wysockowodny, Dobra, Solec, Agrikola.

Warszawa Zachód i Północ — Marszałkowska, 6-go Sierpnia.

Warszawa Południe — Puławska, Bagatela.

Dojście dozwolone będzie tymi ulicami tylko do godziny 11.00 punktualnie, a później ulice te będą zamknięte.

Dla niewielkich grup od godziny 11.00 — 11.30 dojście będzie dozwolone od Placu Unii Lubelskiej przez ul. Bagatelę.

Wojewódzki Zjazd PPS. w Krakowie

KRAKÓW. W Krakowie rozpoczął obrady drugi wojewódzki zjazd PPS z udziałem sekretarza gen. CKW PPS tow. Cyrankiewicza, wojewody krakowskiego, tow. dr Pasenkiewicza, dowódcy OK Kraków gen. Więtkowskiego, delegatów wyższych uczelni krakowskich z dyr. Akademii Sztuk Pięknych Eibischem na czele, przedstawicieli pięciu pozostałych partii politycznych oraz tłumnie przybyłych delegatów terenowych PPS. Zjazd zajął przewodniczący WKR tow. dr Drobner. Przemówienia powitalne wygłosili tow. woj. Pasenkiewicz i gen. Więtkowski. Następnie przema-

wiali poseł tow. L. Motyka, jako przedstawiciel KCZZ i tow. Kłosiewicz imieniem PKZZ.

Z kolei zabierali głos przedstawiciele stronnictwa demokratycznego ob. Polański i ob. Praszek imieniem PSL. Mo wy powitalne wygłosili również delegaci Stronnictwa Pracy, Stronnictwa Ludowego oraz przedstawiciele Towarzystwa Unii Robotn. i Organizacji Młodzieży TUR.

Referat polityczny na temat obecnej sytuacji wewnętrznej wygłosił sekretarz gen. CKW PPS tow. Cyrankiewicz.

Pierwsze wpłaty z pożyczki idą na odbudowę wsi

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, minister Skarbu ob. Konstanty Dąbrowski złożył pierwsze sprawozdanie z akcji przedpłat Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

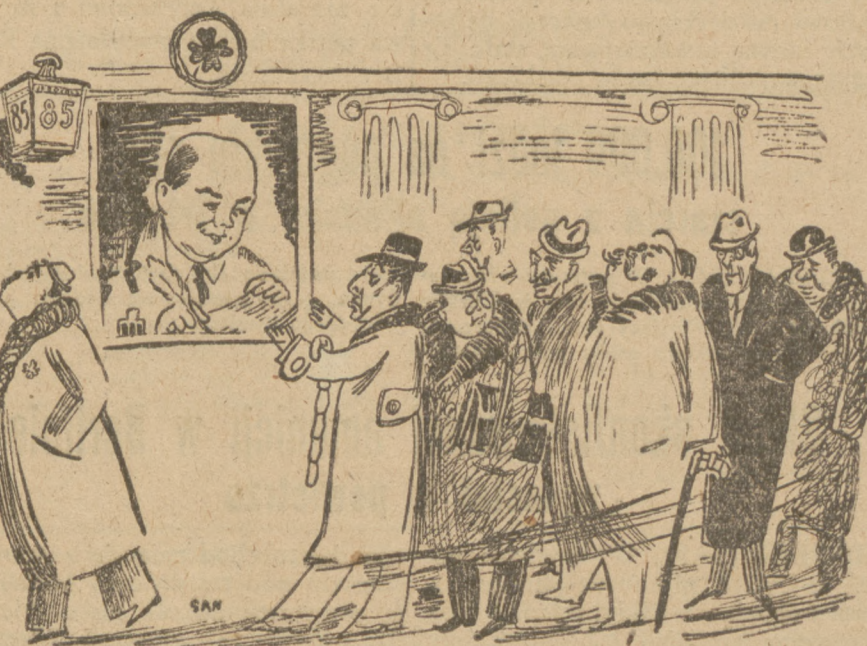
Jak wynika z referatu ob. ministra, jeszcze przed ogłoszeniem subskrypcji, do urzędów skarbowych wpłynę-

ły kwoty składane przez obywateli, którzy doceniają znaczenie gospodarcze Pożyczki Odbudowy Kraju i już zawnoszą dokumentując swój udział w odbudowie.

Rada Ministrów, po wysłuchaniu referatu, postanowiła na wniosek ob. ministra Dąbrowskiego o sum wniesionych jako przedpłaty na subskrypcję przeznaczyć 200 milionów złotych na cele związane z odbudową wsi. Wymieniona suma będzie zużyta na odbudowę kielecczynny. Jest to pierwsza transza wydatkowania sum, uzyskanych z przedpłat. W miarę dalszych wpłat pierwsze wpłaty pójną na cele związane z odbudową wsi.

W motywach decyzji podkreślono, że konieczność stworzenia warunków, w których wieś będzie mogła produkować największą żywność, wyznacza pierwsze miejsce w kolejności poszczególnych etapów odbudowy.

PSL żąda prawa do reprezentowania mieszkańców miast „wiejskiego pochodzenia”. W związku z tym podobno rozpoczęło ono



WYDAWANIE ŚWIADECTW RASOWYCH

OBYWATELE!

nie przepłacajcie bez potrzeby! Kupujcie pełnowartościowy produkt po niskiej cenie. Bibułka papierosowa NEPTUN-ANTINICOTIN jest najlepszym produktem tego rodzaju. Każda książeczka zawiera 100 listków idealnej bibułki do skracania papierosów. Należy tylko raz się przekonać, a staniecie się przyjacielami produktu NEPTUN-ANTINICOTIN — Bibułka Marynarzy! Produkt polski.

M. LESZCZYŃSKI i S-ka
WARSZAWA, UL. OGRODOWA 32.
Zadajcie wszędzie

Bristol - najnowocześniejszy hotel Warszawy będzie wygodniejszy niż przed wojną

Hotel „Bristol” — jeden z najlepszych hoteli warszawskich przed wojną — znajduje się w odbudowie już niemal od roku. Przy dzisiejszym głódzie mieszkaniowym i braku hoteli w Warszawie, odbudowa tego wielkiego gmachu, aczkolwiek kosztowna, jest jednak sprawą bardzo pilną. Jak przedstawia się stan robót?

Wejście z ulicy do „Bristolu” nie razi, ale już zaraz w hallu jakieś deski, framugi itp. Tu gruz, tam trochę trocin.

Wchodzę na I piętro. Olbrzymie lustro, znajdujące się na podestach pięt, na ogół ocalały. Ale ściany niebardzo. Niemal nigdzie nie ma tynku.

Na korytarzu hotelowym, spotykam kilku „Anglików”. Wyszli z jakichś drzwi i weszli w inne z napisem „Bufet”.

Odnajduję dyrektora hotelu „Bristol”, ob. Rokozinińskiego, który uprzejmie oprowadza mnie po całym gmachu i udziela wszelkich informacji.

NA DACHU I — POD DACHEM!

Przed wszystkim idziemy na szczyt gmachu. Szczyt w dosłownym znaczeniu, bo na dach. Najważniejsza inwestycja jest już zrobiona. Brak dachu paraliżował bowiem całą pracę i uniemożliwiał prowadzenie remontu. Łało się przez stropy i woda dochodziła często do pierwszego piętra. To też wszystkie ściany pokryte są pleśnią.

Z dachu schodzimy na najwyższe — piąte piętro. Przed wojną były tam pomieszczenia gospodarcze, dziś pralnie przenosi się w podwórze, a pokoje służbowe będą ogólnie, lokujące po kilka osób spośród personelu hotelowego.

Na V piętrze ruch olbrzymi: mnóstwo robotników. Zarządzają się tutaj kontury przyszłych pomieszczeń Murarzy stawiają właśnie ścianki działowe. Korytarzyk — z niego wejście do łazienki i pokoju. Pokój nieduży, ale ustawny — ma jedną wałę, bo okna umieszczone są bardzo nisko nad podłogą. Elewacja gmachu nie pozwala, niestety, na wybiecie większych otworów okiennych.

BIURA W HOTELOWYCH POKOJACH

— Dzięki wycięciu tych apartamentów zyskuje się 20 pokoi — razem będzie hotel posiadał 257 pokoi — informuje dyr. Rokoziniński.

— Kiedyż wreszcie będzie gotów? Kiedy będzie mógł przyjmować gości? Zadaje — tak interesujące wszystkich przyjezdnych — pytanie.

Okazuje się, że „Bristol” przyjmuje gości już od dłuższego czasu w nielicznych, ocalałych pokojach. Jest ich wszystkich około 60, ale, niestety, tylko 20 służy za schronienie przyjezdnym. Reszta bowiem zajęta jest na biura. I tu bowiem — tak samo, jak w „Polonii”, mieszczą się biura UNRRA.

„Ciocia” UNRRA odnowiła dla siebie 29 pokoi. Zjednoczenie Młynarzy ulokowało się aż w 13 pokojach, a Państwowa Centrala Handlowa — w 11 pokojach. Jeden pokój zajmuje referat kwaterek, a trzy czy cztery, są zajęte na mieszkania pracowników. Z niewielkiej pozostałej liczby, trzy pokoje przeznaczono na sale ogólne po 5-6 łóżek.

WSZYSTKIE ULEPSZENIA PRZEWIDZIANE

Od IV piętra w dół przeprowadza się remont według starych planów — powiększanie.

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka”

Ukazały się

BAŚNIE I LEGENDY dla starszych dzieci.

Zawierają one zbiór baśni polskich i innych narodów. Okazała szata zewnętrzna. Książka bogato ilustrowana. Cena zł. 90.

— O —

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Centrala — Łódź, Piotrkowska 86, wysyła za zaliczeniem pocztowym lub po otrzymaniu wpłaty na konto Nr VII/995 PKO Łódź.

(304)

jąc tylko ilość łazienek. Wchodzę do jednego z pokoi. Na ścianach wszędzie pleśń, a z radiatora dym.

— Uruchomiliśmy przed sześciu tygodniami centralne ogrzewanie, ale prowizorycznie — tylko na trzech niższych piętrach. Jest ono zniszczone i w ciągu lata założymy nowe. To, jużby długo nie wytrzymało — mówi dyr. Rokoziniński.

W niektórych pokojach jest czynna bieżąca woda. Ale zarówno woda, jak i kanalizacja, nie czynna jest jeszcze w całym gmachu. W wielu bowiem miejscach, są popękane piony.

Schodząc na III piętro widzę, jak robotnicy wybijają mur i zakładają 3 rury: wodę, telefon, elektryczność i sygnalizację — Przewiduję, już teraz wszystkie ulepszenia, żeby po skończonym remoncie nie było kucia ścian — mówi dyrektor.

Piętro niżej widzę, jak inni robotnicy zalepiają wyborowane przedtym ściany. I znów w pokojach wszędzie pleśń lub brak tynków. Tynki podpadały ze wstrząsów, a pleśń jest z wody, która się lała z góry. Wszystkie tynki trzeba odłupić i kłaść nowe. Nie ma również nigdzie podłogi, tylko cement — dawniej leżały na nim dywany, ale zostały wyszabrowane. Teraz kładzie się posadzki.

W przyszłym tygodniu rozpoczyna się remont windy i za dwa tygodnie będzie już gotowa.

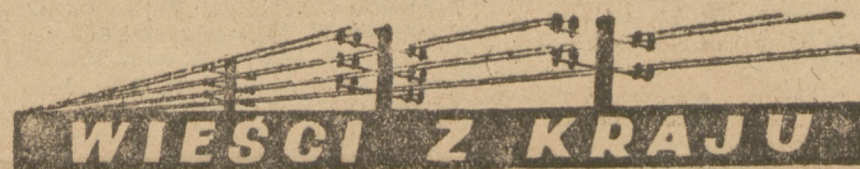
Pytam jeszcze o urządzenia wnętrz i odbudowę dołu. Dół, tzn. restauracja i sklepy — zostały spalone. Odbudowa stoi jeszcze pod znakiem zapytania. W każdym razie przewidywane są na ostatnim planie Urządzenie pokoi będzie nowe — skromne, ale estetyczne meble z dębu lub grabiny i tylko najniezbędniejsze.

Na I piętrze widzę na ścianie napis „Fryzjer” i strzałkę, kierującą do jednego z pokoi. Okazuje się, że choć gruz i wapno dookoła, w „Bristolu” można się na miejscu ostrzyć i ogolić.

Można również na miejscu się pożywić. Jest tu bowiem bufet (nie restauracja), gdzie można wypić kawę czy herbatę i zjeść jakąś kanapkę. Bufet prowadzi Samopomoc Pracownicza, a z dochodów części przeznaczona jest na poprawienie jakości obiadów w stołówce.

W LIPCU UKOŃCZENIE ROBÓT

— Kiedy hotel będzie gotów?
— Już wkrótce, o ile nie zawiodą kredyty. Powinien być w całości oddany do użytku.



WOJTA ZAMORDOWANY PRZEZ BANDĘ NSZ.

Bandyci z NSZ zamordowali wojtę gminy Borkowo (powiat Sierp), Zygmunta Lejmana i Michała Ożarowskiego, nauczyciela wsi Korkowo-Kościełno. W pogrzebie brały udział organizacje, mieszkańcy miasta i powiatu, w liczbie około 4000 osób. (ws)

PREZENT DLA UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO

Pracownicy Państwowej Huty Szkła Łanego i Łustrzanego w Wałbrzychu, uchwaliли wykonać bezpłatną pracę 2 wagony szkła, jako dar dla Uniwersytetu Wrocławskiego, który narażony jest na wielkie szkody z powodu braku szyb. (ws)

ZAKŁADY GYERA PRZODUJĄ W ŁODZI

W lutym br. Państw. Zakłady Włókiennicze (Geyer) w Łodzi, procentowo najlepiej wykonywały plan ze wszystkich łódzkich fabryk włókienniczych. Przedziałnia cienko-przędna wykonała 156,5 proc. planu, przedziałnia odpadkowa — 140,2 proc., tkalnia — 119,6 proc., wykończalnia 135,5 proc.

DOBRY ZBÓR WELNY W ZAGORZU

Powiat zagórski dostarczył, w ramach świadczeń rzeczowych 316 kg wełny, zamiast 234 kg. Nadwyżka ta została spowodowana szybkim wzrostem owiec w powiecie.

CZYM ZAORAMY POMORZE ZACHODNIE

Na terenie Pomorza zachodniego osadnicy mają 27000 koni, państwowe majątki 3000 Państw. Przedsiębiorstwo Traktorów dysponuje 260 traktorami, a majątki — 166. Na okres prac wiosennych Pomorze zachodnie otrzyma z innych województw jeszcze 500 traktorów. (ws)

WIZYTACJA WICEM. IWANOWSKIEGO NA MAZURACH I POMORZU

Wiceminister leśnictwa, inż. K. Iwanowski, dokonał wizytacji Dyrekcji Ogródów Lasów Państwowych na Mazurach. Wybrzeże bałtyckim i Pomorzu zachodnim.

— O —

Wielka akcja pomocy dla uczącej się młodzieży robotniczej

Pochodząca ze środowiska robotniczego młodzież szkół zawodowych, średnich i wyższych znajduje się w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Musi ona walczyć z niedostatkiem, kosztem swego zdrowia i sił. Nie wolno dopuścić do tego, by częstokroć wybitnie uzdolnione jednostki musiały przerwać naukę z braku najniezbędniejszych środków utrzymania.

Świadomy ciężącego na nim obowiązku przysięga z pomocą tej młodzieży, Wydział Oświaty i Kultury CKW-PPS przystąpił do utworzenia funduszu stypendialnego dla niezamężnej młodzieży. Wszystkie Ko-

mórki organizacyjne i instytucje socjalistyczne wezwane są do jak najczynniejszej współpracy w organizowaniu funduszu, który składać się będzie z dwojakiego rodzaju dochodów:

1) dobrowolnych datków, złożonych jednorazowo albo zadeklarowanych jako stałe miesięczne opodatkowanie przez członków poszczególnych komórek i instytucji,

2) ufundowanych przez organizacje pełnych stypendiów miesięcznych w kwocie 1000 złotych każde. Rozdziałem stypendiów, jak i kontrolą zajmie się komitet specjalny powołany przez CKW-PPS. Korzysta z stypendiów będą sieroty po robotnikach i dzieci robotników, które albo same są zorganizowane w OML TUR., albo których rodzice pochodzą ze środowiska robotniczego i są członkami organizacji socjalistycznej.

Redakcja „Robotnika”, podejmując zruconą przez Wydział Oświaty inicjatywę, deklaruje dwa stypendia miesięczne po 1000 złotych i jednocześnie wzywa wszystkie organizacje i instytucje socjalistyczne do zgłaszania ofiar na ten cel.

Deklaracje miesięcznych składek i ilości stypendiów przysyłać należy do Wydziału Oświaty i Kultury CKW-PPS, pieniądze zaś na konto Wydziału Finansowego CKW-PPS.

Jeśli się już dopuszcza do pracy w szkolnictwie państwowym b. nauczycieli szkół prywatnych, to daje się im najniższy stopień uposażenia do czasu, aż zostanie załatwione wlokące się w ślimaczym tempie zaliczenie lat poprzedniej służby. Nie wiadomo, dlaczego tak prostą sprawę musi załatwiać aż Ministerstwo, gdzie tworzy się zator tych kwestii z całego państwa, a nie mogą tego uskutecznić Kura'oria na podstawie jakichś obólnych dyrektyw, co przyspieszyłoby normalizację warunków życia tej kategorii nauczycielstwa. Czas skończyć z tą anomalią.

Oświata, Zachęta i Ratusz trzy najlepsze rumaki PPS-u

W Warszawie odbywa się pewnego rodzaju wyścig w remontowaniu wielkich gmachów publicznych. Według ostatniego biuletynu BOS, na 12 startujących gmachów państwowych bezkonkurencyjnie prowadzą — jak to się mówi „nos w nos” — Ministerstwo Oświaty (Al. Szucha) i Zachęta (Pl. Małachowskiego). Oba gmachy wykończone są w 99 proc. Tuż za nimi pędzi Ratusz dzisiejszy t. zn. BGK ukończony w 95 proc.

Dalej zwartą grupą idą Ministerstwo Żeglugi przy Al. Stalina (87 pro-

cent), M. S. Z. przy Al. Szucha (82 proc.) i Hipoteka przy ul. Kapucyńskiej (80 proc.). Powyżej 70 proc. mają już Sąd Okręgowy na Pradze i Główny Urząd Statystyczny przy ul. Kazimierzowskiej.

W pół drogi znajdują się — Dom Funduszu Kwa'erunku Wojskowego przy ul. Królewskiej (62 proc.), Ministerstwo Sprawiedliwości ul. 6-go Sierpnia (50 proc.) i Muzeum Narodowe. Na samym końcu Sąd Wojskowy na Placu Saskim (10 proc.).

7 wyroków śmierci za napady z bronią w rękę

BIAŁYSTOK (SAP). Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywał w trybie doraźnym 3 sprawy członków band rabunkowo-terrorystycznych, grasujących na terenach powiatu białostockiego i okolic.

Oskarżeni dokonali całego szeregu napadów rabunkowych z bronią w rękę. Za dokonanie tych przestępstw skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie: Ryszard Pfaffenhausen, Mieczysław Potapa, Zygmunt Dobrzycki, Adolf Buczel, Henryk Zalewski, Witold Polinski i Stanisław Polinski.

Wobec nieskorzystania przez Prezydenta

Popierajcie prasę socjalistyczną

KRN z przysługującego Mu prawa łaski, wyrok śmierci został wykonany.

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka”

Nakładem naszego Wydawnictwa ukazały się poezje:

St. Jerzy Lec — „NOTATNIK POŁOWY”,

Cena zł. 30.

Miecz. Jastrun — „RZECZ LUDZKA”,

Cena zł. 65.

Wl. Słobodnik — „DOM W FERGANIE”,

Cena zł. 20.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Centrala — Łódź, Piotrkowska 86, wysyła za zaliczeniem pocztowym lub po otrzymaniu wpłaty na konto Nr VII/995 PKO Łódź.

(305)

HELENA BOGUSZEWSKA

NIGDY NIE ZAPOMNĘ...

Aż tu nagle w stołówce wieść o śmierci Dr. Wienera. Nie ma tylko o śmierci, ale już o pogrzebie. Nie ma dr. Wienera, nie ma śladu po doktorze Wienerze, który był młody, zdrowy, silny i który umawiał się z nami, że jak przyjdzie czas na tę właśnie sprawiedliwość, a nawet na odwet, to żeby liczyć na niego, na dr. Wienera, bo on nigdy nie zapomni, co robili z nami Niemcy, i on nigdy nie zawiedzie... Ostatni raz widziałam go, jak przechodził przez jezdnię na prost gmachu PKWN i wymijał samochody, zreczyn, kwitnący siłami życia... Zginął w katastrofie samochodowej.

Albo pani Wyszyńska. Zajęci przeprowadzką i tysiącem innych spraw, nawet nie zauważyliśmy, że jej nie widzimy, że nie przychodzi, kilka dni, może tydzień. I dowiadujemy się nagle, że już nie ma pani Wyszyńskiej, że nie ma nawet śladu po pani Wyszyńskiej, i to właśnie wtedy, gdy po tylu trudach miała już mieszkanie i pracę i stołówkę...

Życie w Lublinie ani fizycznie ani psychicznie nie sprzyja żalom nad zmarłymi. Życie w Lublinie pogania i kręci człowiekiem, czy nie za dużo już jednak tej bieganiny? Czy sam fakt, że tak mało owocna jest ta bieganina, że tak mało zrozumienia, a raczej odzucia spotyka się dla spraw kulturalnych, nie dowodzi, że na te sprawy jest jeszcze za wcześnie, za wojennie, za przewrótowo?

Robią się takie ogromne rzeczy w PKWN. — buduje się aparat państwowy na tereny ogarnięte teraz wojną, szykuje się grupy operacyjne, które mają ruszyć w teren tuż za frontem i obejmuje miasa i wsie, gospodarstwa i komunikację, drukarnie i teatry. Nasilenie pracy przy ważnej po-

nad wszystko Reform'e Rolnej wciąż wzrasta, żeby zgodnie z zapowiedzią móc przeprowadzić reformę na odzyskanych terenach przed końcem roku i przed oczekiwaniem odzyskaniem dalszych okolic, powiatów, województw... Na tle tych ogromnych przygotowań nasze prace pisarskie dorywcze pod naciskiem ciągłych zamówień, czy nawet zbieranie materiałów wydaje się nam zbyt blade, czy nawet siłą rzeczy za mało wpasowane w ogólne tempo gwałtownego pospiechu. Uruchomienie Instytutu zamieniłoby zbieranie materiałów w doraźne i żywe wykorzystywanie tych materiałów, ale przecież bez na'elemen'arniejszej pomocy nie można ruszyć takiej sprawy jak Instytut.

Chodząc tak wieczorem po tym wielkim, pustym pokoju, rozpatujemy codzienne wędrowki po urzędach. Przeszły one być nowością i atrakcją, a stały się źródłem zdenerwowania i goryczy. Trudno było wciąż brać na serio i na wesoło ciężkie zawody i niedo'rzmywanie obietnic. Ta cała masa materiałów, które już nigdy potem nie dadzą się odtworzyć, dlaczego ma się marnować i utonąć w morzu niepamięci? Zaprzestaliśmy rozmów z historykiem Bulaniną, z księdzem Ludwikiem Zalewskim, z tą żywą kopaliną, z dzidziną okupacji na lubelszczyźnie. Po cóż mamy go łudzić, że pojedziemy razem do różnych miejsc, jeszcze gorących od żywych wspomnień męczeństwa i walki, skoro sami przestaliśmy już wierzyć w możliwość takiej ekspedycji?

I czujemy nagle, że już dłużej biegać i starać się nie będziemy. Jak nie, to nie, dość tego. Mój mąż nawet projektuje, żeby w ogóle jechać np. w Białostockie i pracować inaczej w terenie, „od dołu”. Jednak przed tym chcemy się upewnić co do losów Majdanka, które nam leżą na sercu ciężarem nie do zniesienia. I jeszcze chcemy dokończyć organizowania Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Pierwsze zebranie nie udało się — jednocześnie był koncert znakomitej Barcowej, tej samej śpiewaczki Moskiewskiej, która tyle radości dała nam na przyjęciu u generała Bulgagina, — więc trzeba zwołać drugie zebranie, opraco-

wać statut, przeprowadzić wybory zarządu...

Za olbrzymimi oknami, czarnymi od nocy i od ciemnego papieru, jest cicho, tylko od czasu do czasu odzywa się wieczne „Stój, kto idzie”. Można w'ele rzeczy obmyśleć i przemyśleć na przyszłość w te puste wieczory. Nikt nie przyjdzie, bo przyjdzie nie może, chyba ktoś, kto ma nocną przepustkę, ale takich jest mało. Zresztą nawet z przepustką i z hasłem takie tłuczenie się w ciemności jest co najmniej niepożądane. Czasem, bardzo rzadko przychodzi Kazimierz Petruszewicz, czasem, gdy jest trochę jaśniej, odwiedza nas pani Skrzyszewska, ale na ogół wieczory nad Intendurą są puste. I niech już będą wypełnione po brzegi tą lubelską rzeczywistością rozmyślań. Jeszcze nie należy poruszać wspomnień z ubiegłych lat okupacji, jeszcze nie dopuszczaj do siebie rozważań o Warszawie...

Rozlega się pukanie. Pani Ogrodzka ze świeczką, i z małą walizką. Zasiadła się u m'nisterstwa Drobnerów, w tym samym domu na drugim piętrze, i przychodzi na noc. Często nocuje u nas, ma swoje drewniane łóżko za szafą w pierwszym pokoju, dopóki Instytut jeszcze nie funkcjonuje. Rozmawiamy jeszcze trochę pociemku, siedząc na brzegach łóżek. Pani Ogrodzka jeszcze dołąd wcale się nie urządziła, nie ma mieszkanca ani stołówek. Cafe d'ne chodzi po urzędach i stara się o zorganizowanie pracy na Maidanku, tej pracy, o której tak marzyła na początku i do której tyle miała zapału... Teraz ma go już mniej. Ale jeszcze chodzi po urzędach, „po m'nistrach” jak tu w Lublinie się mówi...

Robi się późna noc.

★

Drobne rozdarcia papierowych zasłon na ogromnych oknach zaczynają się bieleć. Trzaskają drzwi jedne, drugie. Milczące korytarze rozbrzmiewają krokami. Na podwórzu warczą motory aut. Pod nami zaczyna szumić i huczeć Intendatura. Trzeba przynieść wody, trzeba wleźć na parapet okna i długo biec się ze sznurkami. Ali pierwszy wchodzi do s'łówki na śniadanie, potem do szkoły. Zaczyna się nowy dzień. Co jest na dzisiaj?

(d. c. n.)

